

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 19 października 1911 roku.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów a administracja wypłacać nie będzie.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzi i S-ka.

Teatr Polski **A. Zelwerowicza**
(Cegielniana 63)

Dziś
wiecz.

Instynkt.

Jutro
wiecz.

Białe Pawie.

Teatr Popularny.

Dziś i jutro wieczorem

Śmierć Iwana Groźnego.

6-te przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

TEATR POLSKI

pod dyrekcją
A. ZELWEROWICZA.

W piątek, 20 października r. b. o godz. 8 m. 15 w. daną będzie komedia w 3-ach aktach T. Konczyńskiego p. t.

BIAŁE PAWIE

występ
LAURY DUNIN

Bilety po znizonych do połowy cenach są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku b. tyg. do g. 4 1/2, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku.

WARSZAWSKA
PRALNIA chemiczna i farbiarnia **Władysława PIĘTKI**
Łódź, Piotrkowska № III.
I filija „ 167.
II filija „ 84.
Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko, skuratnie i tanio. r439—1241—9

Tylko w „sensacji” Zielona 2. Dziś i jutro NAD PROGRAM Sensacja nad sensacjami!!! **Karadziej Giocondo z Luwru w Paryżu.**

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Czwartek, d. 19 października 1911.
Dziś: Piotra z Alk.
Jutro: Ireny, Marty.

Nieuzasadnione nadzieje.

Od chwili objęcia rządów w Rosji prze Kokowcewa nie milknie w prasie polskiej dyskusja na temat stosunku jego do sprawy polskiej. Podstawę tej dyskusji stanowi wywiad z nowym premierem ogłoszony w paryskim „Temps”. Ludzie są ciekawi, więc dziennikarz francuski ulepił z luźnych obserwacji i półśówek fizjognomii polityczną Kokowcewa i podał w odpowiednim sosie opinii publicznej we Francji. Wywiad był wyraźnie przeznaczony na eksport.

Francuzi pragną szczerze przyzwolitego uporządkowania stosunków wewnętrznych w Rosji. Jedni czynią to w myśl zasad demokratycznych, drudzy ze względu na interesy finansowe w Rosji. Fabrykat polityczny w „Temps” chciał iść na rękę tego pokroju opinjom. W samej Rosji natomiast rząd pospieszył zaraz z zaprzeczeniem i przez pośrednictwo półurzędowej „Rossii” umył od wszystkiego ręce. Należało zatem sprawę uznać za skończoną. My jesteśmy jednak niepoprawni. Frazes o chęci „pomówienia” z Polakami, włożony sprytnie w usta Kokowcewa, robi wciąż u nas wrzawę.

Zaczęła „Gazeta Warszawska”, podejmując z zapałem to ślabrykowane zaproszenie do rozmowy. Zagalopowała się trochę i zaskoczyła ją w nastroju ugodowym urzędowe zaprzeczenie pogłoskom. Trzeba się było cofać. Wtedy „Słowo”, wytrawny weteran ugody, zaczęło ostaniać tyły. Z miną bywalca, widzącego dobrze, jak trawa rośnie; zlekceważyło ów nieszczęśliwy wywiad, ale równocześnie odgrzebało inne, bardziej „realne fakty”, by

oprzeć na nich pewną „otuchę”, zrobić oko do przedpokoją Kokowcewa.

Jedną ręką zatem cofnięto społeczeństwu z przed oczu zdemaskowany już wywiad, ale drugą równocześnie uprawniono „otuchę” i obliczono na zmianę kursu polityki rządowej nadzieje. To w społeczeństwie rozbitem i trawionem gorączką niemocy zrobiło swoje, bo pogłoska o zmianie kursu utrzymała się mimo wszystkie zaprzeczenia w obiegu. Znalazło się nawet pismo, które pozwoliło sobie dojrzeć podobieństwo sytuacji do czasów Wielkopolskiego.

Historyczne to odkrycie miało miejsce we Lwowie 12 b. m. Zasluga tego odkrycia należy się „Dziennikowi Polskiemu” który po tak pięknym nawiązaniu tematu uznał za stosowne dać ugodowe wskazówki polityce polskiej w Królestwie.

Decyzja bardzo śmiała, bo po ostudzeniu zapałów „Gazety Warszawskiej”, po dyplomatycznym gieście „Słowa”, a przede wszystkim po kategorycznym sprostowaniu „Rosji”, mówić całkiem poważnie, że Kokowcew „chce z nami rozmowy” i że Polscy postawie nie powinni „uronić” tego „momentu”, trzeba dużo odwagi cywilnej. Ale to jeszcze mało.

„Dziennik” bywa krytyczny... Zarzuca więc posłom polskim w Dumie, iż dawniej cofali się przed tego rodzaju zaproszeniami. Pamiętamy wszyscy wizyty Dmowskiego u Wittego. Pamiętamy zarazem skutki tych realnych kroków.

„Dziennik Polski” jest jednak pod

tym względem wymagającym. Doszukuje się wstrzeźliwości ugodowej w działalności Koła i w tonie protekcyjnym kończy, że tego rodzaju błędów nie zrobiłaby reprezentacja polska w Wiedniu. Niema to, jak recepta polityczna odnowionej reprezentacji polskiej w Wiedniu... We Wiedniu jest Koło Polskie i w Petersburgu tak samo. We Wiedniu są ministrowie, i tam również. Zasady faktyczne są dobre tu i tam. Wszystko w porządku.

Trochę wprawdzie podejrzana ta logika, ale ma zalety; upraszcza sprawę i nie zmusza do uwzględnienia różnic w sytuacji. Sprawa zatem jasna i tylko zaczynać ową „rozmowę w ciszy gabinetu prezesa ministrów”. Po wiedeńsku!

Taką jest treść polityczna późniejszego odezwania się „Dziennika”. Co się tyczy kwalifikacji czynu, to ma się tu do czynienia z rozbijającą ignorancją stosunków. Przemycanie tendencji ugodowych pod osłoną sztucznie budzonych nastrojów, powiększa do maximum miarę publicystycznej odpowiedzialności piśma.

Nawet wtedy, gdy to robi pozornie nieszkodliwy „Dziennik Polski”...

Wobec takich zaś faktów mimowolnie nasuwa się pytanie, kiedy my zacniemy raz wreszcie liczyć na siebie samych i w kierunku spotęgowania siły wewnętrznej podejmiemy pracę. Dotąd niestety wolimy raczej chwycić się plotek politycznych, niż z wiarą w zwycięstwo sprawy stawać w szeregach zorganizowanej akcji u siebie w domu.

A do takiej akcji mamy szerokie

W SOBOTE, d. 21 b. m. o godz. 4-ej po poł.

Otwarty zostanie stylowo urządzony

„BAR EMPIRE” Piotrkowska 141, tel. 22-04.

Wprowadzone przez nas i uznane przez Szanowną publiczność i instytucje zakąski hawelkowskie, butel obficie zaopatrzone będzie.

Z poważaniem Zarząd.

Piwa oryginalne zagraniczne i Stryckie. Zamówienia na miasto odsyłamy bezzwocznie.

pole działania w kierunku podniesienia sił duchowych, kulturalnych i ekonomicznych kraju.

Spotęgowanie sił tych powinno być naszym dążeniem i celem na najbliższą chwilę.

Naród silny kulturą i bogactwem ekonomicznym może i ma prawo wymagać słusznych ustępstw i poszanowania praw przyrodzonych.

Sprawy kredytowa.

W chwili pobytu w Warszawie kilka miesięcy temu ministra skarbu, z okazji przejęcia kantoru warszawskiego Banku państwa do nowego gmachu przy ulicy Bielańskiej, członkowie komitetu giełdowego warszawskiego przedstawili ministrowi, między innymi dezeratami, także i to życzenie, aby pomiędzy władzami i jego komitetem dyskontowym a światem bankowym warszawskim, reprezentowanym przez komitet giełdowy, ustanowiono pewien kontakt.

P. minister przyjął przedstawienie to przychylnie, określając granice do spraw ogólnego kierunku polityki bankowej w kraju tutejszym.

W myśl więc tego porozumienia odbyła się w piątek zeszły z inicjatywy komitetu giełdowego w Banku państwa narada wspólna komitetu dyskontowego z komitetem giełdowym pod przewodnictwem prezesa kantoru, p. Tysenhausena i w obecności dyrektora wydziału dyskontowego p. Zukowskiego.

Omawiano sprawę obecnych niezwykłych warunków rynku i wyjaśniono że na ogół, biorąc, sytuacja nie jest zbyt naprzężona i że obawy jakiegokolwiek kryzysu niema. Jeżeli zaś gotówka jest droższa, to jest to wynikiem sytuacji pieniężnej na innych rynkach europejskich. Bank państwa, przewidując po temu środki odpowiednie, jest zawsze w możności i dobrej chęci zastąpienia drogiego kredytu zagranicznego swoim własnym kredytem, co umożliwi bezwzględnie bankom i domom bankierskim odpowiednie normowanie i dysponowanie swoim kredytem.

Bank zapewnił, że wszelkie oświadczenia będą zaspokojone, naturalnie przy uwzględnieniu materiału zastawowego i gwarancyjnego.

Dalej jeszcze Rada Banku oświadczyła zgodę na przyjmowanie tymczasowo, sposobem ulgi, weksli z zabezpieczeniem hipotecznym, które w zasadzie jako weksle finansowe, nie kwalifikują się do dyskonta bankowego.

Powiększony będzie zakres operacji zaliczeniowej na papiery publiczne.

Oprócz tego rada Banku przyobiecowała, że weksle, z podpisami osób, przed laty zakwestjonowanych, obecnie do kredytu przywróconych w kupiectwie, będą i przez Bank uwzględnione.

Zgodzono się również i na to, aby terminy minimalne, oznaczone do przyjmowania przez Bank weksli zamiejscowych, były stosowane ściśle bez względu na święta i dni nieprzetłowane, w ciągu danego okresu przypadające.

Wreszcie przyobiecano, że o otwieraniu lub zamknięciu oddziałów Banku państwa i operacji bankowych kas powiatowych komitet giełdowy stale zawiadamiany będzie.

Po zakończeniu narady prezes Banku państwa i przedstawiciele komitetu giełdowego wyrazili zadowolenie, z tak pomyślnego jej skutku, zapewniającego rynekowi naszemu poważne ułatwienia kredytowe i nadzieję, że i w przyszłości wszelkie sprawy, dotyczące stosunku kół państwa do banku państwa mogły być w ten sam sposób za wspólnym porozumieniem załatwiane.

Z ramienia komitetu giełdowego uczestniczyli w naradzie p. p.: Stanisław Rötward, Kazimierz Nafanson i Adolf Peretz.

Robotnicy polscy w Szwajcarii.

Wychodźstwo robotników polskich do Szwajcarii datuje się najwyżej od lat dziesięciu. Masowa emigracja do Szwajcarii rozpoczęła się w roku 1905 i dziś, choć w stosunku do lat 1906, 1906 i 1907 zmniejszyła się, to jednak nic nie zapowiada, by robotnicy nasi w przeszłości zaniechać mieli wędrowek swoich w te strony.

Robotników polskich w Szwajcarii można podzielić na cztery grupy: Do pierwszej zaliczyć należy rolników, którzy gospodarstwa swoje albo wydzierżawili, albo sprzedali, lub utracili. Do kategorii drugiej należą wieśniacy i wieśniaczki, wynajmujący się stale do pracy na roli. Grupę trzecią stanowią robotnicy miejscy. Ci zajmują się do wszelkich robót; najczęściej pracują po fabrykach, drenażach, ceglarniach, przy kanalizacjach i budowie domów, słowem wszędzie, gdzie tylko nadarza się im jakakolwiek robota, z wyjątkiem robót rolnych.

Wreszcie istnieje grupa czwarta, rzemieślników zawodowych, jak naprzekład: krawców, szewców, stolarzy, ślusarzy itp.

Ogółem robotników polskich w Szwajcarii będzie około czterystu. Większość pracuje na roli, inni w fabrykach, jednostki w warsztatach rzemieślniczych.

Głównym ich siedliskiem jest Witzwil, majątek państwowy, w kantonie berneńskim. Pracuje tu przy uprawie buraków cukrowych około 50 dziewczyn i kobiet i kilkunastu mężczyzn. Ogólna liczba nie przewyższa 70. Są to wieśniacy z powiatów czestochowskiego i noworadomskiego, z Królestwa. Kobiety pobierają dziennie 1 fr. 60 cts., mężczyźni po 2 fr. dziennie. Oprócz tego dostają mleko, kartonie i kawę.

Niektórzy pracują na akord i zarabiają po 6 fr. dziennie, ale pracować muszą bez wytchnienia od godz. 4 rano do 9 wieczorem i często bez przerwy na obiad, byleby móżdż zdążyć opleć lub wykopać wyznaczony działek buraków.

Mieszkanie mają dobre. Jest to zwyczajny dom piętrowy, oświetlony elektrycznie, zawiera kuchnię i mieszkanie oddzielne dla kobiet, a oddzielne dla mężczyzn. Każdy ma łóżko i siennik.

Sezon robotniczy zaczyna się tu w połowie marca i kończy w połowie listopada. W ciągu jednego sezonu dziewczęta potrafią zarobić przeciętnie od 220 do 270, a nawet i do 300 fr.

W innych kolonjach, jak naprzykład Dompierre, Freschels, Burren, Grenchen, Munchemir pracują małe grupki albo samych mężczyzn, albo samych kobiet, lub jednych i drugich; pochodzą z gubernji piotrkowskiej i kieleckiej.

Warunki lud nasz roboczy ma tu ciężkie, szczególnie w Grenchen i Burren. W tem ostatnim naprzykład, nie mając zajęcia dla robotników, pracodawcy rozsyłają ich do pojedynczych chłopów, którzy im każą pracować od godziny 5 rano do 11 w nocy, i marnie żywią.

Wobec takiego wyzysku, robotnicy nasi miejsca takie rychło opuszczają, władza zaś szwajcarska na wyzysk jest zupełnie obojętna, bo o ile o swoich poddanych troszczy się sumiennie, o tyle o cudzoziemców nie dba, zwłaszcza dla polaków z Królestwa jest wprost nieprzychylnie usposobiona.

W pobliżu Szafuzy, w Thayngen, w ceglarni akcyjnej pracuje przeszło 50 mężczyzn, kilku z Poznańskiego, kilkunastu z Galicji, a reszta z Królestwa. Pracuje z nimi z 10 chłopców w wieku od lat 12 do 14. Prawo szwajcarskie i na to jest obojętne.

W Allschwil, pod Bazyleą, w ceglarniach polaków jest około 60 i kil-

kudziesięciu rusinów, połowa unitów, połowa prawosławnych. Starsi dostają po 42 fr. miesięcznie. Chłopcy do lat 15-tu, oprócz całodziennego utrzymania, pobierają po 1 fr. dziennie.

Idąc dalej, z drugiej strony strony pod Bazyleą w Münchensteinie pracuje w cementowni 16 polaków z Królestwa. Zarabiają tu od 4 do 5-ciu fr. Na życie wydają 1 fr. 20 cts. dziennie na mieszkanie 6 fr. miesięcznie oszczędzają więc miesięcznie do 100 franków.

Reszta polaków już nie z ludu włościańskiego, lecz z klasy robotniczej, miejskiej, rozrzucona jest po całej Szwajcarii, otrzymują więc 5 do 6 franków dziennie. Niektórzy z nich zarabiają i więcej, ale ci należą do wyjątków. Są to przeważnie rzemieślnicy zawodowi, jak: krawcy, szewcy, stolarze itp.

Rzemieślnikowi jednak trudno tu znaleźć zarobek, być może dlatego, że polaków wogóle szwajcarzy nie lubią i nawet na mieszkanie przyjmują niechętnie. Wobec tego rzemieślnicy, wkrótce po przybyciu do Szwajcarii, zmuszeni są szukać gdzieś indziej zarobku; wyjeżdżają więc stąd najczęściej do Anglii.

Staratem się zbadać przyczyny niechęci szwajcarów do polaków. Oto do roku 1905, każdy z przybyłych polaków otrzymywał zaraz robotę i miał być przyjmowany przez szwajcarów. Stosunek trwał jeszcze w początku roku 1906, gdy zaczęło się masowe wychodźstwo polaków z Królestwa za granicę. Przyjmowano tu polaków niema jako dzielnych bohaterów wolności. Niestety, sympatja ta prędko ostygła i musiała ostygnąć, bo ci rewolucyjni polacy niezbyt pięknie postępowali w gościnnym kraju wolnej Szwajcarii. Używali wolności szwajcarskiej w całej pełni na to, aby urządzić burdy, piątki, awantury. Nie dość tego. Każdy z polaków miał wówczas kredyt otwarty, więc korzystając z tego zaufania, mieszkali na kredyt, żyli się w pensjonatach na kredyt, brali z magazynów, sklepów i sklepików na kredyt. Brali tak wszystko, co się dało i nie się dało, a gdy więcej już brać nie można było, wyjeżdżali w tajemnicy.

Od tej chwili polak jest przez szwajcarów nisko ceniony, zaufania i wiary nie znajduje i przyszło nawet do tego, że w niektórych kantonach ludność miejska starała się u władz swoich uzyskać prawo, zabraniające polakom pobytu. Dziś polakowi, którego tu nazywają „rus”, czyli rosjaninem, niewolno przebywać w Szwajcarii bez paszportu zagranicznego.

Kiedy to się skończy i czy się skończy, trudno orzec, bo niechęć jest wielka.

Z. Pierzchała.

Cenzus mieszkaniowy w samorządzie.

Jak wiadomo, w myśl zasady ogólnej, wyrażonej w projekcie samorządu miejskiego dla Królestwa, prawo wyborcze w przyszłym samorządzie służyć ma tylko tym mieszkańcom miast, którzy ponoszą na rzecz miasta jakiekolwiek opłaty.

W zastosowaniu tej zasady do osób, mających mieć w samorządzie miejskim cenzus wyborczy mieszkaniowy, komisje miejska i finansowa izby państwowej uchwaliły, że korzystając z prawa udziału w wyborach miejskich mogą jedynie lokatorzy, opłacający podatek mieszkaniowy od komornego, gdy ono wynosi w Warszawie ponad 270, w Łodzi — ponad rb. 150; w innych większych miastach: z ludnością powyżej 50,000 mieszkańców — ponad rb. 144, z ludnością powyżej 20,000 — ponad rb. 96, w miastach, liczących powyżej 10,000 mieszkańców — ponad 72 rb. i w miastach pomniejszych, nie niżej 60 rb.

Przekazanie miastom całego podatku mieszkaniowego, pobieranego obecnie na rzecz skarbu, może nastąpić dopiero przy wprowadzeniu ogólnego podatku dochodowego. Zanim więc to nastąpi, będzie tymczasowo w przyszłym samorządzie miejskim w Królestwie pobierany na rzecz miasta specjalny dodatek do podatku mieszkaniowego, i opłacanie tego właśnie dodatku stanowić będzie cenzus wyborczy mieszkaniowy.

Określenie wysokości rzeczzonego dodatku należeć będzie do rad miejskich, które jednak komisje izby państwowej, w swoich wnioskach o statucie miejskim dla Królestwa, zakreśliły w tej mierze granice od 50 proc. wysokości podatku mieszkaniowego rządowego (jako minimalna skala dodatkowa na rzecz miasta opłaty) do 200 proc., jako maksimum.

We względzie pobierania i obliczania tego dodatku, jak również udzielania ulg płatnikom, obowiązują te same przepisy, jakie obowiązują obecnie względem podatku mieszkaniowego rządowego.

Wiadomości ogólne.

Wyjaśnienie senatu.

Zgodnie z art. 165 kodeksu handlowego jeżeli okazieł wykonywa poszukiwanie pojedynczo przeciw swemu weksłodawcy, winien mu doręczyć protest, gdy mu ten sumy nie zwraca, zapozwając go do sądu w przeciągu dni piętnastu od daty protestu, licząc jeżeli tenże mieszka w odległości 5 mirjametrów 40^{1/2} wiorst.

Termin ten względem weksłodawcy zamieszkałego w większej odległości niż 5 mirjametrów od miejsca, w którym weksel był płatny, powiększa się o jeden dzień na 2^{1/2} mirjametry dalszej odległości. Komentując powyższy artykuł senat wyjaśnił: 1) że przy podaniu do sądu musi być bezwarunkowo dołączony weksel z protestem i 2) gdy pozwannemu awizacja nie zostanie doręczona, sąd winien nie wstrzymywać sprawy, aż do wskazania przez powoda miejsca zamieszkania pozwanego, lecz dać 7-dniowy termin dla wskazania adresu pozwanego. (a)

Generał-gubernator warszawski.

generał-adjutant Skafon, wyjechał onegdaj wieczorem do gubernji żywieńskiej.

Składki na gmachy szkolne.

Agencja Petersburska donosi: Ministerjum oświaty dowiedziało się, że dyrektor jednego ze średnich rządowych zakładów naukowych zaczął zbierać wśród rodziców uczniów składki na koszty przebudowy gmachu szkolnego.

Wobec tego ministerjum poleciło kuratorom okręgów naukowych wydać rozporządzenie, aby w zakładach naukowych nie zbierano żadnych składek na potrzeby tych zakładów.

Ze świata.

Rocznica Sedanu w Niemczech. Niemcy w roku bieżącym uroczystie obchodzili w dniu 2 września rocznicę bitwy pod Sedanem.

Berlin i inne miasta Rzeszy dekorowane były flagami, orkiestry na placach i w ogrodach wygrywały hymny „Heil der in Siegeskranc”, „die Wacht am Rhein”.

Podobne demonstracje od lat kilkunastu w takim rozmiarze jak w tym roku nie powtarzały się.

Ze patriotyzm niemiecki z taką siłą wybuchnął na nowo przypisać należy zatargowi o Maroko z Francją, aby przypomnieć, że Sedan powtórzyć się może.

Cesarz Wilhelm akto-rem. Niemcy się szczycą, że ich ce-

sarz jest aktorem i do tego bardzo dobrym. W tym przedmiocie powołuje się na dziennik, prowadzony przez jedną z księżniczek w 1874 roku, w którym znajduje się wzmianka, że: ks. Wilhelm wystąpił w sztuce pt. „Oberża w Spes-bercie”, przerobionej na scenę z baśni Häula, w której rolę złotnika Felixa wykonał doskonale.

□ **Z Finlandji.** Zaprzeczono urzędowo pogłoskom o dymisji general-gubernatora fińskiego, Zeina.

□ **Bezinteresowność Niemiec.** Nie bezinteresownie Niemcy przyjmują podczas obecnej wojny włosko-tureckiej poddanych włoskich pod swoją opiekę.

Każdy włochoł w Konstantynopolu obowiązany jest wnieść na ręce konsula 10 marek. Haracz ten do tej pory wnosiło w samym Konstantynopolu 5,000 włochoł, o czem podaje (Berliner Volkszeitung).

□ **Z powodu drożyzny.** W Berlinie onegdaj wieczorem odbyło się 78 zgromadzeń socjalistycznych przeciwko drożyznie. Uchwalono rezolucję, żądającą zniesienia cła na produkty spożywcze, otwarcia granicy dla przywozu bydła i mięsa oraz zorganizowania przez gminy taniej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Zgromadzenia odbyły się spokojnie. Do zajęć nigdzie nie doszło.

□ **Rezygnacja.** Poseł Kulerski ogłosił w swojej „Gazecie Grudziądzkiej”, że bezwarunkowo nie będzie ubiegał się o mandat poselski przy nadchodzących wyborach do parlamentu, poświęci się bowiem całkowicie sprawom wydawniczym.

□ **Porażka klerykałów.** Podczas wyborów gminnych w Brukseli socjaliści i liberałowie zwyciężyli wszechwładnych dotąd klerykałów. O upadku klerykałów nadeszła też wiadomość z Louvain.

□ **Proces studentów.** Odwołany niedawno proces trzech słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego i słuchaczki Bujwidówny o zaburzenia podczas wykładów ks. prof. Zimmermana odbędzie się 6 listopada r. b. przed powiatowym sądem karnym.

Za kilka dni odbędzie się w tej samej sprawie w krajowym sądzie karnym proces dwu słuchaczy uniwersytetu.

Z Cesarstwa.

△ **Pelikan w Polioji.** Słynny odeski Pelikan, prezes Związku „Michała Archanioła” ma otrzymać wybitne stanowisko w departamencie policji.

△ **„Czerwona secina”.** W Kutaisie sąd wojenny rozpatruje sprawę 28 oskarżonych z artykułu 279 kod. woj. o należenie do „czerwonej seciny”, wszystkim grozi kara śmierci.

△ **Rewizje i aresztowania.** W Archangielsku dokonano rewizji wśród gimnazystów starszych klas. W Baku dokonano masowych rewizji i aresztowań, 42 osób pociągnięto do odpowiedzialności z art. 102 kod. karn.

Z LITWY I RUSI.

× **O znęcanie się nad aresztowanym.** Wileńska izba sądowa, na sesji wyjazdowej w Mińsku, rozpoznawała sprawę: 1) urzędnika kancelarii wydziału śledczego w Mińsku, Dymitra Nużnija, 2) dozorcę policyjnego Iwana Czyczko i 3) policjanta Antoniego Malinowskiego; byli oni oskarżeni o znęcanie się w lokalu wydziału śledczego nad aresztowanym Sergjuszem Szmerejczykiem (oskarżonym o kradzież), który skutkiem tego zmarł.

Sekcja zwłok ujawniła sińce na całym ciele Szmerejczyka, oraz złamanie pięciu żeber. Początkowo do odpowiedzialności, prócz trzech wyżej wymienionych, pociągnięty był i nacelnik wydziału śledczego, Łaptiew, później jednak oskarżenie cofnięto. Śledztwo prowadził sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Bokitko z Wilna. Wyrokiem izby sądowej Nużnija, Czyczko i Malinowski skazani zostali każdy na trzy lata rot aresztanckich.

× **Postanowienie obowiązujące.** W Mińsku wydano rozporządzenie obowiązujące, zabraniające zbierania pieniędzy lub jakichkolwiek przedmiotów na cele, przeciwne ustrojowi państwowemu i porządkowi publicznemu pod karą do 500 rubli lub 3-ch miesięcy więzienia.

Wiadomości krajowe.

+ **Kara prasowa.** Redaktor „Kurjera Lubelskiego” skazany został administracyjnie na 300 rb. kary z zamianą na 2 miesiące aresztu za zamieszczenie w nr. 214 „Kurjera” przedruku z „Vossische Zeitung” p. t. „Echa zamachu na Stołypina”.

+ **S. p. Zofja Trzeszczowska, poetka,** znana pod pseudonimem Adam M-ski, zmarła w d. 7 b. m. Ur. w r. 1847 w gub. mińskiej, od dzieciństwa ujawniała talent poetycki. Wyśzedłszy za mąż za wojskowego, Trzeszczkowskiego, towarzyszyła mu w r. 1878 w wojnie tureckiej. Pomoczyła „Mirelo” Mistrala, „Luizjadę” Camoensa nadto napisała szereg utworów oryginalnych, pomiędzy innymi „Pieśni Drohowickie”, „Jeden z wielu” i t. d.

+ **Wybuch w domu wychowawczym.** W Warszawie wczoraj, w godzinach popołudniowych, w domu wychowawczym szpitala Dzieciątka Jezus, nastąpił wybuch kotła, w którym gotowano mleko.

Przyczyny wybuchu dotychczas nie ustalono; nadmienić wszakże należy, że podobne wybuchy zdarzały się już niejednokrotnie.

Skutkiem eksplozji bryznęła we wszystkie strony wrząca woda, w którą wpuszczony jest kocioł, mieszczący co najmniej 100 garncy mleka.

Następstwa wybuchu są fatalne, gdyż sześć osób, w tej liczbie siostra miłosierdzia, Amelia, i kilka osób ze służby, doznało bolesnych poparzeń. Jeden ze służących jest w stanie niemal beznadziejnym.

+ **Przyszła Warszawa.** Ukończono już pomiary do planu regulacyjnego przyszłej wielkiej Warszawy, na prawym brzegu Wisły, t. j. w promieniu 6 wiorst od punktu tryangulacyjnego, którym jest komin na stacji przepompowni kanalizacji powiśla przy ul. Karowej.

Półkole miernicze po prawym brzegu Wisły, zaczyna się od wisły przy wsi Las, i ciągnie się przez Wawer, Kawenczyn, Żabki i Zereń, do Wisły. Na lewym brzegu Wisły są obecnie prowadzone pomiary pomiędzy szosą Belwederską i Rakowcem, oraz między Czerniakowem i Siekierkami.

+ **Memorjał nacjonalistów.** Grupa nacjonalistów warszawskich złożyła — jak pisze „Warsz. Słowo” — prezesowi ministrów Kokowcewowi me-

morjał o konieczności niezwłocznego wykupu na rzecz skarbu kolei warszawo-wiedeńskiej i jak najrychlejszego przebudowania jej na kolej szerokotorową, jakoby ze względów strategicznych.

+ **Kolej podjazdowa Rawa-Skierniewice.** W miejsce zatwierdzonej w 1909 roku koncesji na budowę podjazdowej linii kolejowej z Rawy do Skierniewic, zatwierdzono ustawę akcyjnego towarzystwa, którego organizatorami są p. Kamieniecki i inżynierowie Zdziarski i Popławski. Długość linii wynosi około 29 wiorst. Studja są już ukończone. Termin koncesji 35-letni. Po 25 latach kolej ta może być wykupiona przez rząd. Kapitał zakładowy towarzystwa określono na sumę 450,000 rubli. (n)

+ **Zamknięcie fabryki „Głos Płocki”** dowiaduje się, że istniejąca oddawna w Soczewce fabryka papieru z dniem 6 listopada r. b. zostanie zamknięta. Niektórzy z robotników udać się zamierzają do Ameryki, część przyjmie zakładana w Płocku fabryka papieru pp. Zielińskich. Do 12,000 rubli oszczędności robotniczych, złożonych w fabryce przepada.

Czyby nie można temu zaradzić?

Pomnik z Włoch.

We wczorajszym numerze „Kurjera Por.” czytamy:

Na grób Feliksa Zakrzewskiego b. radcy dyrekcji głównej Tow. kredytowego ziemskiego, na Powązkach, sprowadzono pomnik z Włoch. Za pomnik ten rodzina zmarłego zapłaciła przeszło rubli 10 tys.

W ten sposób rodzina śp. Zakrzewskiego wyrządziła wielką krzywdę artystom polskim.

Nie wiemy, jaką wartość artystyczną posiada pomnik, sprowadzony z Włoch, ale to wiemy, że obowiązkiem polaka jest przedewszystkiem popieranie sztuki polskiej.

Choćby rodzina śp. Zakrzewskiego była zdania, że pomnik włoski będzie pod względem artystycznym lepszy od pomnika, wykonanego przez artystów polskich — nie powinna była uczcić pamięć ojca pomnikiem włoskim, zwłaszcza, że śp. Feliks Zakrzewski był zawsze dobrym polakiem.

18) EDMUND DE AMICIS.

Nauczycielka robotników.

Powieść

Nazajutrz rano nauczycielka Baroffi znów wyciągnęła ją na rozmowę, zaczawszy podczas śniadania uskarżać się przed koleżanką na to, że uczniowie Varetti w czasie zajęć wieczornych przedziurawili ławki i popowstawiali w te otwory kałamarze, skutkiem czego dziś rano jej uczennice powalały sobie w atramentem ubrania.

Varetti ze swej strony zwierzyła się jej ze swych ostatnich przejęć.

Ale Baroffi swym stanowczym głosem „szlachetnej matrony” poczęła znów twierdzić swoje.

— A ty byś choć raz przemówiła im do serca! Zwróć się do nich z taką przemową; któraby wzruszyła ich serca. Bez tego nie dasz sobie rady z nimi! To pewna! Chcesz to ci napiszę taką mowę! Hasłem twoim powinno być: „Sursum corda!” Ach, gdybym to ja była na twojem miejscu! Całowałiby mi ręce, jak usługni niewolnicy! Słowo — to wszystko moja droga!

Varetti wszakże nie wspomniała jej ani słówkiem o sprawie Muroniego.

Prawda, że wyrządził on jej straszną zniewagę ale za to wybawił ją przynajmniej od tej okrutnej nieświadomości, dręczącej od chwili kiedy zaczęła zajęcia w szkole wieczornej.

Varetti doznawała teraz nowego lęku: lęku wobec zemsty ze strony Muroniego dotkniętego mocno w swej ambicji.

Tak czy owak, to określone już uczucie dolegało jej mniej niż dawniejszy tajemniczy niepokój.

Trzecia lekcja minęła jeszcze burzliwiej, niż druga. Zaraz w pierwszej chwili Varetti zauważyła, że wśród najgorszych malców zapadła cicha uchwała hałasowania bez przerwy.

Sprawowanie się Muroniego również mocno zmieniło się w porównaniu z dotychczasowem. Muroń siedział teraz na ławce w pozie, w najwyższym stopniu interperetynicznej, włożywszy ręce w kieszenie marynarki, i założywszy jedną nogę na drugą. Nie spuszczał on oka z nauczycielki, przeciwnie obrzucał ją od stóp do głów hardem spojrzeniem, przechylając głowę i uśmiechając się ironicznie przez cały czas, jak gdyby chciał jej dać do zrozumienia, że ogarnęła go żądza zmysłowa, nakazująca mu zachwycać się jej postacią...

Varetti przekonała się, że do spółki z nim przystąpił także mały Maggia, którego Muroń podlegał spojrzeniem, gdy ten stawał się bardzo. Varetti w miarę swych sił panowała nad sobą i nie robiła im uwag.

Socjalista Lamagna bezwiednie znowu wywołał zamieszanie, gdy jeden z uczniów

po prawej stronie przeczytał na głos zdanie z „Robotnika włoskiego” głoszące, że: „po rządny człowiek, chociażby nawet był biednym jest zawsze z siebie zadowolony i dlatego przez wszystkich szanowany”. Lamagna słysząc to zaśmiał się ironicznie i krzyknął na cały głos.

— Co za bzdurami nas karmią!

Chłopcy poczęli się głośno śmiać.

Nauczycielkę pocieszyło jedynie to, że za każdym razem, kiedy malcy przerywali lekcję swymi niewłaściwymi żartami, przeważna część dorosłych, zwłaszcza chłopcy i pasterze, z jawnym zdumieniem i oburzeniem zwracali się w stronę warcholów, starając się ich uspokoić. Na szlachetnych i poważnych twarzach kilkunastu starszych robotników można było dostrzedz prawdziwy smutek... To właśnie dodawało jej męstwa, tak iż nawet odważyła się zagrozić, że jeżeli jeszcze raz coś podobnego się powtórzy, to natychmiast wyrzuci sprawców awantur ze szkoły...

Ale groźba ta wypowiedziana statym i drżącym głosem nie wywarła na malców żadnego wrażenia. Nawet wtedy, gdy mały Maggia przerwał lekcję wywołując straszny harmider, a jego wujek rozwścieczony tem, ledwie tłumiąc przekleństwa zwrócił się ku niemu i błysnąwszy oczami, pokazał mu swoją obrzygnię, pięść — nawet i wtedy obawa tej pięści zaledwie na dwie czy trzy minuty uspokoiła malca. Właściwie mówiąc, to nie zrobił on nic takiego, za co możnaby go wypędzić z klasy, gdyż nawet Varetti nie zdołała go przyłapać na gorącym uczynku. Swymi najwyższymi gestami oraz niemożliwą

Jeżeli w dalszym ciągu nasi „możni” wprowadzać będą pomniki z Włoch, rzeźbiarze nasi będą musieli szukać chleba zagranicą.

A przecież rzeźbiarstwo polskie stoi wysoko!

Dowodem tego pomniki, wzniesione w ostatnich latach.

F.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Na szóste z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się jutro, dn. 20 października r. b., wybrał się nieznaną komedię T. Konczyńskiego p. l.

„Białe Pawie”

z występem gościnnym p. Laury Duninówny, artystki teatru lwowskiego.

Bilety po cenach znacznie niższych, nabywać można już w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

KRONIKA.

Pożyczka Łodzi.

Dowiedziawszy się o zaprojektowanych przedsiębiorstwach przez magistrat łódzki, mianowicie dotyczących budowy kanalizacji i wodociągów, szpitala miejskiego, budowy gmachów dla przyszłej guberni, pomieszczeń na biura 6 cyrkulów itp. Domy bankier.: Mendelsohn i S-ka w Berlinie i Bracia Seligman w Londynie zaofiarowały dla sfinansowania projektów tych pożyczkę w sumie 40 milionów rubli. W sprawie tej odbędzie się w magistracie narada radnych i zaproszonych obywateli.

(r) Z komisji szkolnej. Komisja szkolna nałożyła podatek na firmy „I. K. Poznański” i „Szejbler” w sumie 12,000 rocznie. Powyższe firmy udały się z prośbą do gubernatora piotrkowskiego o zmniejszenie podatku. Gubernator piotrkowski prośbie tej odmówił.

(r) Wystawa ruchoma ściągnęła z górą 2,000 osób. Dzisiaj program kinematografu wystawowego będzie zmieniony. Zarząd wystawy żali się na szkody, wyrządzone przez jakiegoś psotnika.

Oto uszkodził on już kilka modeli na wystawie. Szkodę, wyrządzoną wczoraj, oceniono na 150 rb.

(r) Z Tow. „Esperantystów”. Przy łódzkim oddziale polskiego Towarzystwa esperantystów rozpoczęła się w dniu 27-go października r. b., praktyczne wieczorowe zajęcia, dla początkujących w języku „Esperanto”. Zapisy na takowe, jako też zapisy na członków Towarzystwa przyjmuje się codziennie w godzinach od 8 — 10 wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej nr. 145 (szkoła p. Cholewickiej).

(k) Ze Stowarzyszenia „Linus-Hacedek”. Stowarzyszenie „Linus-Hacedek” otrzymało pozwolenie na urządzenie odczytów o pielęgnowaniu chorych, o okazywaniu pierwszej pomocy, o zachowaniu się przy chorych, do których wezwano Pogotowie itp.

Odczyty powyższe miawać będą doktorzy ze Stowarzyszenia, jak również i zaproszeni. Odczyty mają na celu przygotowanie zdolnych sanitariuszów, oraz pielęgniarki, które będą wysyłane dla udzielania pomocy chorym w nocy.

(r) Rewizja kinematografu. Wczoraj przed południem, przybyła specjalnie do Łodzi komisja gubernialna, zwiedziła lokal teatru kinematograficznego „Modern”, w celu stwierdzenia czy podjęte tam ostatnio zmiany budowlane, odpowiadają warunkom przepisów o bezpieczeństwie publicznem.

Komisja uznała, że niema tam zupełnej pewności bezpieczeństwa i poleciła zastosować niezwłocznie odpowiednie zmiany.

(r) O szkołę w Widzewie. Tow. akc. manufaktury bawełnianej w „Widzewie” utrzymuje dla dzieci swych robotników szkołę elementarną, do której 14 oddziałów, uczęszcza około 700 dzieci. Lekcje odbywają się na dwie zmiany, rano i po południu, a to ze względu na zbyt szczypty lokal szkolny.

Porządek ten władza szkolna uznała za niepożądany i poleciła zarządowi fabryki, że druga zmiana dzieci korzystać może z nauki szkolnej wówczas dopiero, gdy Tow. akc. wyznaczy specjalny lokal i personel nauczycielski.

Tow. akc. nie uznało za możliwe zgodzić się z wymaganiami władzy. W rezultacie tego 350 dzieci pozbawionych będzie nauki szkolnej.

(x) Podanie o bruki. Obywatele ze Starego Miasta zwrócili się

z piśmiennem podaniem do gubernatora piotrkowskiego o wybrukowanie ulic, przylegających do kościoła Panny Marii kostkami drewnianymi.

Prośbę swą petenci motywują tem, iż ciągły ruch kołowy i wynikający ztąd hałas, przeszkadza nabożeństwu.

(r) Przedstawienie dla naszych abonentów. Jutrzejsze przedstawienie w teatrze polskim Zelwerowicza, zapowiada się bardzo dobrze.

Występ znakomitego gościa lwowskiego, panny Laury Duninówny w roli, dającej pole dla niezwykłego talentu artystki, oraz udział Zelwerowicza musiały zainteresować najszerze koła naszej publiczności. Zaciekawia także sztuka autora polskiego. Więc też większą część biletów już wykupiono, pozostałe nabywać jeszcze można po cenach do połowy niższych w administracji pisma naszego za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty.

(k) Awjatyka. Łódzki awjator inżynier Henryk Chlebowski otrzymał od komisji piotrkowskiej gubernialnej pozwolenie na urządzenie kilku wzlotów na aparacie „Mongolier”.

Wzloty te odbędą się w następną niedzielę w Rudzie Pabjanickiej.

(k) Brak wołów. Z powodu nieznanego dowozu wołów dał się wczoraj odczuć brak mięsa wołowego, tak iż niektórzy rzeźnicy mieli zamknięte swe jatki.

(r) Licytacja. Magistrat ogłosił licytację na oddanie w dzierżawę cukierni i kiosku wód mineralnych w parku Mikołajewskim.

Licytacja odbędzie się w dniu 31 października st. i rozpocznie się od sumy 1,031 rubli rocznie za cukiernię i 165 rubli za dzierżawę kiosku wód mineralnych.

(r) Nie ma spadku. Niedawno krążyły w Łodzi pogłoski, że na jedną mieszkankę naszego miasta spada milionowy spadek po Szternie zmarłym na przyłaskę Dobrej Nadziei. Obecnie konsul rosyjski w Kapsztadzie ogłasza, że wiadomości o śmierci Szterna i o jego milionach są bezpodstawne.

(n) Ostrożnie z wodą sodową. Komisarz jednego z cyrkulów przesłał do miejskiego laboratorium syfon wody sodowej, kupiony w jednej z aptek miejscowych.

Analiza stwierdziła, że w wodzie znajdują się substancje białka, które formują związki chemiczne, szkodliwe oddziaływający na organizm ludzki.

Wspomniany właściciel apteki połączony będzie do odpowiedzialności sądowej.

Do czasu wyjaśnienia omawianej sprawy wstrzymujemy się z ogłoszeniem nazwiska owego właściciela apteki.

(n) Echo zagadkowej śmierci Krysiaka. W swoim czasie pisaliśmy o zagadkowej śmierci Adama Krysiaka przy ulicy Nowej nr. 8, zmarłego z zewnętrznymi objawami cholerycznymi.

W celu uspokojenia zatrwożonej opinii, dokonano sekcji zwłok, oraz poddano wnętrzności nieboszczyka organicznej i chemicznej analizie.

Rezultat, dokonywanych pod kierunkiem d-ra Bartoszewicza, badań wykazał, że w żołądku zmarłego znajdowała się tak zwana „ptomaina”, która uformowała się mogła wskutek rozkładu zgnitego mięsa, ryby, lub kiełbasy. Rozłożenie się tej substancji wywołało zatrucie, wskutek którego nastąpiła zagadkowa śmierć Krysiaka.

(r) Ostrzeżenie. Wczoraj na ul. Andrzeja, mieszkania, oświetlone gazem odwiedzał jakiś młodzieniec i przedstawiał się jako pracownik gazowni, delegowany do sprawdzania siły światła i t. d.

W kilku mieszkaniach skorzystał on z nieuwagi lokatorów i dopuścił się kradzieży, pomiędzy innymi w domu nr. 44. Był to tylko sprytny oszust i złodziej, który w celu ułatwienia sobie kradzieży, przybrał miano pracownika gazowni. Zapewne zechce on próbować szczęścia dalej. Z tej przyczyny ostrzegamy przed nim. Zarząd gazowni poczynił kroki odpowiednie, w celu ujęcia zuchwałego złodzieja.

(z) Nosaczka ukazała się wśród koni Karoliny Szyk przy ul. Ogrodowej nr. 29. Jedną sztukę chorą zabito, podejrzane poddano pod obserwację weterynaryjną.

WYPADKI W ŁODZI.

(r) Ujęci zabójcy. Pozostałych na wolności dwóch zabójców Podońskiego z ul. Wiznera 5, aresztowano i osadzono w więzieniu. Są to dawno notowani w policji złodzieje-rycydywiści, Bronisław Opitz, 22 lat i brat jego Bolesław, 19 lat, odsiadywali oni już niejednokrotnie więzienie wraz z Romanowskim i aresztowanymi: Dranikowskim, Pahlm i Hegenbartem.

Aresztowanie ich odbyło się przy następujących okolicznościach. Na Górnym Kynku pomiędzy kilku młodymi

szybko zmieniającymi się kaprysami i żartami pobudzał on do śmiechu całą klasę, zawsze mając dość czasu, aby nadać swej twarzy wyraz komicznego zdumienia, gdy Varetti z ubolewaniem zwróciła się nagle w jego stronę... Aż wreszcie doszło do skandalu!

Nauczycielka wezwała do czytania Saltafinestrę. Skończywszy czytanie, obrócił się i stanął do niej tyłem.

Varetti siedziała nachylona nad książką, skutkiem czego nie zauważyła jego postępków, dopiero gdy ze śmiechu malców odgadła, że znów ją znieważono, — zbladła straszliwie.

Rozległy się okrzyki oburzenia, wśród których wyróżniał się głos Perottiego: „Wstydzcie się!”

Muroni szybko obrócił się ku niemu i wpil się weń badawczo strasznie ziewającymi pomstą oczami.

— Poczekajże! — mruknął przez zęby.

Nauczycielce krew ścięła się w żyłach, wydało się jej, że widziała polysk noża w powietrzu, w oczach jej pociemniało i przez kilka minut nie była w stanie ani słowa przemówić.

Klasa uciszyla się w oczekiwaniu bójkii.

Biedna Varetti pragnęłaby już teraz, aby ta lekcja nigdy się nie skończyła. Ale kiedy już nadszedł koniec, to starczyło jej jeszcze tylko tyle siły, aby powiedzieć głosem ledwie dającym się dosłyszeć:

— Proszę was bardzo, wyjdźcie po cichu i natychmiast rozchodźcie się do domów, jeżeli nie chcecie przyczynić mi jakiegoż zmartwienia...

Saltafinestra oczekiwał na Perottiego w alei przed szkołą. Trzęsąc się jak liść na wiosnę stał i wymyślał...

Nauczycielka przyłożyła twarz do okna we drzwiach frontowych. Daremnie prosiła stróża, aby wyszedł na dwór i wmiszał się do bójkii; ten odparł, że sam wie, kiedy co ma robić i że kiedy zacznie się bójkka, to nie będzie sterczał spokojnie...

Tymczasem zaś nie ruszał się, ukrywając się za jej plecami.

Naraz Varetti ujrzała, że uczniowie zbiegli się do kupy, jakby w oczekiwaniu bójkii.

Skąpani w świetle księżycy, stali jeden przed drugim Serotti i Muroni z podniesionymi do góry głowami, dotykając się prawie nawzajem.

Nagle nad milczącą grupą rozległ się głos:

— Ano, braciszku, powtórz, coś wtędy mówił.

To powiedział Muroni.

W tej chwili do uszu jej doszedł płaczliwy głos Perottiego syna, który błagał ojca swego aby odszedł stąd i usiłował ze wszystkich sił odciągnąć starego od bójkii.

Varetti poczuła, że zimny pot zlewa jej twarz...

Zaraz z pierwszych słów Perottiego domyśliła się, że będzie on przepraszał przeciwnika. Usłyszała, jak mówi strapiony:

— Nie powinno być między kolegami... dla takiego głupstwa... nie chciałem cię coź... znówu...

W grupie rozległo się długotrwałe: a-ha! kiedy ujrano, że Perotti odwołuje swe słowa.

— Pamiętajże, że ja nie znoszę uwag! — darł się na cały głos Muroni — i dalej krzyczał tym samym gniewnym i złośliwym tonem — ale nauczycielka nie mogła już nic więcej dosłyszeć. Perotti zaś mrucał jeszcze bardziej pokornie niż przedtem. Wreszcie obydwaj przeciwnicy poszli odprowadzani przez tłum.

Varetti odetchnęła ciężko.

Przekonała się bowiem, że w całym gronie swych uczniów nie znajdzie nikogo, ktoby mógł ją skutecznie obronić wobec tego, któryby poważił się ją znieważać...

VII.

Jakże może teraz ciągnąć wykłady szkolne gdy nie jest w stanie nawet utrzymać rygoru? Jakimi sposobami może go przywrócić. Czy nie najlepiej byłoby zwrócić się do Garalla?

Ale Varetti za dobrze go znała. Zacznie jej do radzać znosić to jeszcze czas jakiś, będzie ją żywił obietnicami i pocieszał, że wszystko z biegiem czasu ułoży się samo sobą...

Możnaby się jeszcze zwrócić do głównego kuratora pana Sanis właściciela wielkiej fabryki stali, ale ten, dobrodzieju, stanowczo był nieuchwytny, kiedy szukano go na przedmieściu, to przepływał w Turynie i naodwrot.

(C. d. n.)

ludźmi wynika bójka. Awanturników aresztował posterunkowy stójkowy, który poprowadził ich do cyrkułu. Po drodze aresztowanych spotkał agent policyjny, który poznał braci Opitz poszukiwanych za zabójstwo Podolskiego, gdyż na nich to wskazał jako uczestników Pahl, składając pierwotne zeznania. Braci Opitz pod silną eskortą odstawiono do wydziału śledczego. Odmawiają oni wszelkich zeznań.

— (k) **Wędrówka po śmierci.** Wczoraj o godzinie 9 wieczorem resorką zawieziono trupa otrutego w hotelu „Komerc” Wschodnia 62, Karola Erlicha, rodem z Piotrkowa na stary cmentarz katolicki.

Wraz z młodocianym woźnicą, który miał zaledwie lat 14, pojechał również i stróż domu nr. 55, przy ul. Cegielnianej.

Gdy przybyli na cmentarz, stróż udał się do księdza po formalności, potrzebne przy chowaniu nieboszczyków.

Chłopiec, pozostawszy sam, matreżowany przez chłopców rówieśników, znajdujących się na cmentarzu, nie mogąc się doczekać stróża powrócił napowrót przed hotel „Komerc”.

Pomimo późnej pory (10 wieczór) przed hotelem zebrała się liczna gawiedź, która z wrodzoną ciekawością przyglądała się temu rzadkiemu zajściu, w oczekiwaniu co będzie dalej.

Przybyli na miejsce rewizory wraz z kilkoma stróżami, oraz rzadczą hotelu, udali się na stary cmentarz, lecz tam z powodu braku trumny trupa nie pochowano. Odbiła się wędrówka na Nowy cmentarz, gdzie ułożono trupa w trupiarni. Dziś dopiero ma nastąpić pochowanie zwłok Erlicha.

— (a) **Napad bandytów.** Tutejszy wydział śledczy otrzymał telegraficznie, zawiadomienie w celu poczynienia poszukiwań, że onegdaj w nocy pomiędzy osadą Pławno, powiatu Noworadomskiego, na przejeżdżających bryczką kupców z Częstochowy Nutę Fajera, Froima Gutmana, napadło czterech zamaskowanych rabusiów i, pod groźbą rewolwerów, zrabowali u Fajera 724 rub. w gotówzinie, srebrny zegarek i rewolwer-brauning.

Według zebranych wiadomości rabusie udali się w stronę Łodzi.

— (a) **Klub karciarzy.** Onegdaj w nocy o godzinie 3 i pół, naczelnik wydziału śledczego z silnym oddziałem policji wkroczył do kawiarni Józefa Morawskiego przy ul. Długiej nr. 10, w celu sprawdzenia jej, gdyż podług otrzymanych wiadomości odbywa się tam codziennie hazardowa gra w karty.

W spełnieniu tej zastano 19 osób grających w karty, których dla sprawdzenia tożsamości osób aresztowano i przeprowadzono do wydziału śledczego. Wszyscy aresztowani są to kelnerzy, którzy kawiarnię tą obrali sobie jako klub. Aresztowanych po sprawdzeniu tożsamości osoby, wczoraj po południu wypuszczono na wolność.

— (a) **Kradzieże.** Onegdaj o godzinie 10 rano do mieszkania Pauliny Seeger przy ulicy Piotrkowskiej nr. 231, dostali się 2 złodzieje, wyłamawszy drzwi łomem, lecz zauważył ich stróż, który podniósł alarm i przy pomocy robotników przytrzymał.

Po przeprowadzeniu do cyrkułu aresztowani okazali się znanymi policji, Bartłojem Nowickim i Władysławem Lewickim, którzy już niejednokrotnie odsiadywali ksrę w więzieniu.

— (r) **Zamach samobójczy.** Wczoraj zawezwano Pogotowie do domu przy ul. Widzewskiej nr. 148, gdzie w celach samobójczych wypita spora doza karbolu Olga Walter, l. 17, robotnica fabryczna.

W stanie ciężkim odwieziono ją na kurację do szpitala sw. Aleksandra.

— (p) **Nagły zgon.** Przy ulicy Zawadzkiej nr. 24 zastabła wczoraj nagle Dwojra Morgerstern, właścicielka domu, lat 64. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

Przyczyny zgonu na razie nie stwierdzono.

— (p) **Zatrucie alkoholem.** Na ul. Pańskiej nr. 92, spostrzeżono wczoraj jakiegoś człowieka, leżącego na bruku w stanie zupełnie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził, że „chory”, niejaki Walenty Józefiak, robotnik, lat 45, zatrił się alkoholem.

— (p) **Samobójstwo.** Mieszkańcy domu przy ulicy Rozwadowskiej

nr. 27 spostrzegli wczoraj wieczorem ciało wiszące na sznurze człowieka. Był to niejaki Leopold Kenig, malarz z zawodu, lat 28.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Lekarz stwierdził śmierć denata. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

— (p) **Niefortunny skok.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 77, przy wyskakiwaniu z dorożki, upadł na bruk i złamał prawą nogę Idel Becher, handlowiec.

Niefortunemu pasażerowi udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

— (p) **Przy pracy.** Przy ul. Cegielnianej nr. 120, zastał wczoraj nagle Stanisław Bednarek, szewc, lat 34, niosący właśnie ciężką pakę.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził oberwanie błony brzusznej. B. odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

— (x) **Pożar.** Dziś, o godz. 7 m. 40 rano, w stoiarni przy ul. Przejazd pod nr. 22, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który jednak wkrótce stłumił II oddział straży ochotniczej.

Pożar zniszczył sporo drzewa, oraz uszkodził kilka gotowych trumien.

ZAMIEJSKOVA.

— (z) **Balon.** Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, w okolicy Zgierza obserwowano balon szybujący z południa na północ.

Balon był oświetlony i szybował na znacznej wysokości.

— (n) **Ze Zgierza** donoszą nam: gmina katolicka w Zgierzu zwróciła się z prośbą do gubernatora piotrkowskiego o polecenie magistratowi zgierskiemu, aby na koszt funduszy miejskich wybrukowano ulice, przylegające do kościoła.

Gubernator zażądał od magistratu zgierskiego wyjaśnienia w tej sprawie.

— (z) **Młyn parowy w okolicy.** Hejnoch Danciger przystępuje do budowy młyna parowego w Aleksandrowie przy ul. Kaliskiej.

— (x) **Pożary w okolicy.** Wczoraj, o godzinie 8 wieczorem, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar we wsi Lućmierzu pod Zgierzem, w zabudowaniach włościanina Piotra Rogalskiego.

Pomimo ratunku, pożar strawił zagrody wspomnianego Rogalskiego i Jana Szymczaka. Straty wynoszą 1,500 rb. Do pożaru wyjechała straż ochotnicza ze Zgierza, lecz zawróciła z drogi, ponieważ ogień ujęli już sami włościanie.

— We wsi Górki duże, w gminie Górki, powiatu łódzkiego, spłonęła onegdaj stodoła ze zbożem i szopa, należąca do włościanina Józefa Motylskiego.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty wynoszą około 1,000 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr łódzki Zelwerowicza.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś „Istynkt” Kistemaekersa z udziałem Laury Duninówny; wyborna ta sztuka, dająca wdzięczne pole do popisu aktorskiego zarówno utalentowanemu gościowi jak i towarzyszącej mu w osobach pań: Dunikowskiej i Strycharskiej, oraz panów: Tatarskiej, Różyckiego i Micińskiego—powtórzona będzie w sobotę, dnia 21.

W niedzielę, dnia 22 p. Laura Duninówna wystąpi na scenie naszej dwukrotnie o godz. 3 po południu kreować będzie świetną postać Psyche w sztuce Żuławskiego „Eros i Psyche”, o godz. 8 m. 15 odtworzy jedną z najpiękniejszych ról bogatego swego repertuaru Ritę w „Dniu zadusznym” Heiermansa.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś we czwartek, oraz jutro, w piątek dana będzie wspaniała tragedia w 5 akt. a 9 obr. hr. A. K. Tołstoja p.t. „Smierć Iwana Groźnego” z zupełnie nową wystawą.

W sobotę po poł. dla młodzieży po cenach najniższych ukaże się sztuka w 5 akt. K. Lindnera „Krwawa godzina”

W Niedzielę d. 22 Października o godz. 12 w południe odbędzie się nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika b. p.

Filona Cohna

na które zapraszają krewnych i życzliwych pamięci zmarłego
Żona i Dzieci.

wieczorem zaś o g. 8 m. 15 głośna sztuka w 6 akt. p. t. Zywy posąg Teobalda Cigoni z p. Bolesławską w roli głównej.

Teatr w Zgierzu.

Trupa Zelwerowicza, która dała dwa przedstawienia w Zgierzu, po raz trzeci, wbrew przyrzeczeniu na występ do Zgierza nie przybyła.

Wobec tego Tow. „Lutnia” urządza aż dwa z rzędu przedstawienia amatorskie: w sobotę nadchodzącą i nazajutrz w niedzielę.

W obydwu wieczory grana będzie „Sobkowa Zagroda”, melodramat w 5 aktach E. Błotnickiego z muzyką I. N. Nowakowskiego.

W przedstawieniach bierze udział grono dobrze zgranych amatorów pod kierunkiem p. Kazimierza Pufike, to też pod względem wykonania, przedstawienia zapowiadają się świetnie. Na sobotnie przedstawienie sprzedano już połowę biletów.

Z teatru.

Teatr Popularny.

„Smierć Iwana Groźnego”, tragedia w pięciu aktach hr. L. K. Tołstoja.

Postać władcy, który tysiące ludzi pod topór katowski oddał bez namysłu za to jedynie, że rzucono podejrzenie co do ich wierności tronowi, który kazał ściąć setki najwierniejszych sobie ludzi, za to jedynie, że śmieli otwarcie wypowiedzieć mu swoje zdania — postać takiego władcy pociągnęła wielu dramaturgów i dała im temat do napisania doskonałych dramatów.

Z jednej strony tyranja bezlitosna, a z drugiej cicha walka patriotów o dobro państwa — to wspaniały temat do dramatu.

Skorzystał z niego także i największy pisarz rosyjski L. Tołstoj i napisał doskonałą tragedję p. t. „Smierć Iwana Groźnego”.

Tołstoj kreśli „Smierć Iwana Groźnego” w czasie, kiedy odepchnął carów Marję, kiedy chciał wstąpić w związek małżeńskie z księżniczką angielską, kiedy prowadził wojnę ze Stefanem Batorem, kiedy doradcą jego był Borys Godunów, duch jego dobry, ale rzadko słuchany.

Widzimy na scenie okrutne rządy Groźnego, patrzymy na łąz carowej, widzimy intrygi bojarów — a wreszcie śmierć cara, po której bojarowie odechnęli swobodniej.

Mając tak bogaty temat, pisarz tak wielki, jak Tołstoj, stworzył dramat, porównujący od początku do końca i wstrząsający nerwami widzów, których uczucia grozy, to znowu litości zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Nas ten dramat zajmuje także i tem, że na scenie pojawia się poseł Stefana Batorego, który przyjęty obelżywie umie zachować się z godnością.

Wspaniały utwór Tołstoja wystawił nasz Teatr Popularny z powodzeniem olbrzymim. I nie dziwnego: publiczność zajmuje nie tylko sam temat, ale także wspaniałe dekoracje i kostjomy historyczne, srorawdzone przez dyrekcją z Moskw. Jest to wystawa bardzo bogata, która mogłaby zaimponować nawet w teatrach pierwszorzędnych.

Także i wykonanie dramatu było wzorowe. Rolę tytułową gra Bolesławski wprost świetnie. W każdym słowie jest on Groźnym.

Drugą rolę główną Borysa Godu-

nowa znalazła doskonałego wykonawcę w p. Mielewskim. Inne role grają z powodzeniem: panie Pancewiczowa (budząca współczucie carowa), Orłowska oraz p. Kyzdewski, Orłowski i Mastalski (poseł polski i t. d.)

Dramat wielkiego pisarza; wystawa i wykonanie sprawiły, że „Smierć Iwana Groźnego” długo jeszcze ściągać będzie tłumy do teatru Popularnego.

B. F.

Dla pogorzalców na Bałutach.

Otrzymałmy następujące sprawozdanie z działalności komitetu ratunkowego dla pogorzalców na Bałutach.

Pożar na Bałutach z dnia 30 lipca r. b. należy do największych, jakie w ostatnich dziesiątkach lat Łódź i jej przedmieścia nawet nie widziały. Kłeska ogniowa dotknęła na Bałutach 183 rodzin chrześcijańskich i żydowskich. Wkrótce potem ogień nawiedził ulice: Ciemną, Średnią i Radogoszcz. Wypadło więc wpisać do wykazu poszkodowanych jeszcze 8 rodzin chrześcijańskich i żydowskich, tak, że ogółem komitet zakwalifikował do wsparcia 191 rodzin.

Straty ponieśli chrześcijanie i żydzi, to też komitet mieszany z chrześcijan i żydów zbierał ofiary u wszystkich mieszkańców m. Łodzi i jej przedmieść bez różnicy wyznania i narodowości, i tej samej trzymał się zasady przy wydziałaniu zapomóg. Poniesione przez pogorzalców straty poprzędno przez komitet dokładnie zostały sprawdzone. Nieopłacone usługi pod tym względem oddała sprawa p. Grzybowska, co komitet i na tem miejscu wyraźnie podkreśla.

Miasto nasze jak zawsze i w tym też smutnym wypadku szczodrobiwą ręką chętnie składało ofiary na ołtarzu miłosierdzia, stawiając sobie nowy piękny pomnik w sercach nieszczęśliwych współobywateli.

Cześć szlachetnym ofiarodawcom!

Całkowity dochód ze wszystkich źródeł do daty dzisiejszej stanowi pokaźną sumę 19,332 rb. 67 i pół kop.

Z sumy tej wpłynęło:

- 1. Na ręce ks. Gniazdowskiego:
 - a) wprost 1,399 rb. 30 i pół kop.
 - b) ofiar zebranych przez pp. Kamińskiego i Lipszyca 4,056 rb. 33 kop.
 - Razem 5,455 rb. 63 i pół kop.

Z sumy tej dochodowej wypłacono razem: pogorzalcóm 4,715 rb. 80 kop. w kasie więc ks. Gniazdowskiego pozostaje reszta 740 rb. 33 i pół kop.

II. Dochód na ręce prezesów łódzkiego chrześcijańskiego i łódzkiego żydowskiego Tow. dobroczynności 18,877 rb. 4 kop.

a mianowicie: a) od firm, akcyjnych Towarzystw i osób poszczególnych 7,362 rb. 38 kop. b) z redakcji pism miejscowych: z „Neue Lodzer Zeitung” 2,601 rb. 71 kop.

z „Lodzer Tageblatt” 877 rb. 1 kop. i z „Now. Kur. Łódzkiego” jako reszta ofiar przezeń zebranych 134 rb. 10 kop.

c) z banków i kas różnych 975 rb. d) z przedstawień teatralnych 988 rb. 82 kop.

e) ofiary zebrane przez pracowników, mistrów i robotników różnych fabryk 883 rb. 76 kop.

f) od stowarzyszeń 54 rb. 26 kop. Razem dochód stanowi 13,877 rb. 4 kop.

Z powyższej sumy dochodowej wypłacono jako rozchód pogorzalcóm:

a) na pierwsze naglące potrzeby 174 rb. 50 kop.

b) 18 sierpnia 4,750 rb.
c) 29 sierpnia 2,000 rb.
d) 29 września 3,484 rb. 40 kop.
Ochronce Bałuckiej na pokrycie pomiesionych strat 200 rb.
Jednej osobie poszkodowanej 5 rb.
Rozchód więc stanowi razem 10,613 rb. 90 kop.
Pozostaje w kasie tej jako reszta 3,263 rb. 14 kop.
Zestawienie.
W kasie ks. Gniazdowskiego pozostaje reszta 740 rb. 33 i pół kop.
W kasie łódzkiego chrześcijańskiego i łódzkiego żydowskiego Tow. dobrocz. 3,263 rb. 14 kop.

Ogólna więc suma pozostała po zaspokojeniu potrzeb pogorzalców wynosi 4,003 rb. 47 i pół kop.

Uwaga: Redakcja „Now. Kur. Łódzkiego” wypłaciła na podstawie asygnacji komitetu pogorzalców z sum przez nią zebranych 450 rb. i wniosła prócz tego jako resztę do kas Towarzystw dobroczynności 134 rb. 10 kop.

Razem więc redakcja „Now. Kurjera Łódzkiego” zebrała 584 rb. 10 kop.

Ponieważ straty i potrzeby wszystkich pogorzalców dokładnie zostały zbadane i dzięki ofiarności mieszkańców m. Łodzi w takich rozmiarach zaspokojone, jak się tego na początku akcji ratunkowej spodziewać nie można było, komitet po poważnej naradzie postanowił sumę 4,003 rb. 47 i pół kop. przekazać w dwóch trzecich do kasy łódzkiego chrześcijańskiego i w jednej trzeciej do kasy łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności odpowiednio do liczby mieszkańców m. Łodzi chrześcijan i żydów, a to jako kapitał rezerwowy i ratunkowy na wypadek klęsk elementarnych, jakie w przyszłości miasto nasze nawiedzić mogą, nadmienając, że komitet myśli o klęskach większych rozmiarów, a nie o nieszczęściach, dotykających osoby lub rodziny pojedyncze.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że obecnie jeszcze zgłaszają się jednostki, żądające wydzielienia zapomogi, że jednak wszelkie pretensje ich komitet uznał za niezasadzone i dlatego takowe oddalił, przekonany będąc, że wszelkie folgowanie takim wymaganiom przyczyniłoby się do zdemoralizowania ludzi, liczących na jałmużnę.

Komitet składa jeszcze z naciskiem serdeczne podziękowanie redakcjom: — „Rozwojowi”, „Neue Lodzer Zeitung”, „Now. Kur. Łódzkiemu” i „Łodzer Tagblatt” oraz wszystkim szanownym obywatelom miasta naszego, którzy tak chętnie pośpieszyli z ofiarami.

Oby Opatrzność uchowała miasto nasze od nowych klęsk żywiołowych.

Łódź, 11 października 1911 r.

Komitet.

Interpelacja posła Korfantego.

Początek wczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego zajęła odpowiedź kanclerza Bethmanna-Hollwega na interpelację socjalistów, dotyczącą układów z Francją w sprawie marokańskiej i na interpelację sironnictwa centrum w sprawie wojny turecko-włoskiej, aneksji Trypolisu i powstania w Chinach.

Kanclerz wyraził zdanie, że na razie przez wzgląd na to, że układy kwestji marokańskiej i związanych z nią kompensat kolonialnych, jeszcze się toczą, nie może udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

Tak samo przez wzgląd na ogólne położenie polityczne, spowodowane wypadkami wojennymi, nie może wyjaśnić dostatecznie kwestji trypolitanskiej i powstania w Chinach; kanclerz ma jednak nadzieję, że jeszcze przed końcem sesji parlamentarnej, sytuacja tak się wyjaśni, iż będzie mógł dać odpowiedź na obiedwie interpelacje.

W dalszym ciągu posiedzenia toczyła się ożywiona dyskusja nad interpelacją socjalistów w sprawie nadużyć policji przez bezzasadne i samowolne stosowanie ustawy o zgromadzeniach.

Na wstępie poseł socjalistyczny, Albrecht, zarzucił rządowi i władzy bezpieczeństwa, że postępując w tych sprawach z bezwzględną samowolą, naruszają się prawa, które pomimo nominalnych praw konstytucyjnych, sta-

ją nadal, prawem przemocy, przy zasadach despotycznych.

Następnie wszedł na mównicę poseł śląski, Wojciech Korfante i w półtoragodzinnym, energicznym przemówieniu, na podstawie bogatego materiału dowodowego, zobrazował w jaskrawy sposób liczne nadużycia policji przy stosowaniu ustawy o stowarzyszeniach, zwrócone wyłącznie przeciw polakom. Władza policyjna wynajduje homerycznie śmieszne preteksty przy wzbranianiu polakom zgromadzeń i wieców.

Niesumienne gwałcenie prawa przez wszechwładnych landratów jest podłożem przemocy administracyjnej.

W tym miejscu został mówca po raz pierwszy przywołany do porządku przez przewodniczącego.

Korfante mówi dalej: Polacy nie posiadają, poza tą trybuną parlamentarną żadnej innej drogi, ani sposobu, by napiętnować w sposób właściwy cały szereg bezpraw, wymierzonych przeciw nam.

Działalność policji, poparta polityką szkolną, siewie nienawiści i niezgodę pomiędzy obywatelami jednego państwa, uprawiając systematycznie politykę szkodliwą, przemocy i bezprawia.

Silna mowa posła śląskiego, przerwana kilkakrotnie przez przewodniczącego, wywarła wielkie wrażenie.

W Chinach.

Chankou, 18 października.—O godz. 7 rano rozpoczęła się wymiana strzałów na linii kolejowej w pobliżu Chankou. Do Wutschangu zwożą armaty z Hakianu. Istnieje przypuszczenie, że główne niebezpieczeństwo już minęło, ponieważ rewolucjonści przepuścili chwilę odpowiedzialną. Ochotnicy rosyjscy stoją pod bronią. Dwie kobiety rosjanki nie mogły wyjechać do Szanhaju.

Pekin, 18 października.—W Newczuanie i Szanhaju na rynku pieniężnym panuje panika.

Pekin, 18 października.—Wczoraj o godz. 4 i pół wojsko rewolucjonistów zaczęło obchodzić pozycje gen. Tszembiao, stojącego o 10 kilometrów od kolei Chankou. Dziś od rana rozpoczęła się bitwa.

Paryż, 18 października.—Z Pekinu telegrafują do agencji tutejszych: W Chankou wrę dotychczas mordercza walka pomiędzy 10,000 rewolucjonistów a dwutysięcznym oddziałem wojsk rządowych, popartych kanonadą krążowników mocarstw zagranicznych, stojących w porcie tutejszym.

Bruksela, 18 października.—Tutejsza Agencja telegraficzna z Dalekiego Wschodu donosi:

Nankin wzięty dziś szturmem przez powstańców. Pomiędzy wojskiem rewolucyjnym a rządem wrzała długi czas zacięta i krwawa walka. Po obydwóch stronach wielkie straty. Ponieważ walka wrzała na ulicach, przeto ofiarą jej padło wielu mieszkańców miasta.

Obecnie rewolucjonści szturmują Czjang-Kiang, gdzie także wrę zacięta walka. Dotąd setki zabitych.

(Nankin, 150-tysięczne miasto forteczne, nad ujściem rzeki Jancekjangu, stolica prow. Kjangsu, jest jednym z najważniejszych punktów handlowych, administracyjnych i strategicznych w państwie chińskim, Przep. rea.)

Wojna.

W Trypolisie.

Trypolis, 18 (10). Wojska w Trypolisie jest 10,000, nie rusza się ono jednak z miejsca i dnia wyruszenia w głąb kraju jeszcze nie ogłoszono, przypuszczając tylko można, że nastąpi to w ciągu 10 dni. Wywiadowcy piesi wystąpi zostali na rekonesans. Kawalerji jeszcze niema. Wczoraj postawiono działa polowe za linią obrony na południe od miasta. Dziesięć aeroplanów pozostaje jeszcze na transportowcach. Turcy widocznie fortyfikują się w forte Curian o 60 kilometrów od Trypolisu. W si-

ają kuchnie polowe jak w armjach rosyjskiej i niemieckiej. Wojsko ubrane jest ciężko i nie posiada odzieży kolonialnej.

Konstantynopol, 18 (10). Dotychczasowy attache ambasady tureckiej w Berlinie, Enwer bej zdołał przedostać się przez Egipt do Trypolisu, gdzie stanął na czele wojsk tureckich i zorganizować je przeciw włosom.

Rzym, 18 (10). Do agencji Stefani donoszą z Trypolisu, że głównodowodzący postanowił zająć Homs i wysłał tam wojsko, konwojowane przez okręty wojenne. Załoga turecka otrzymała propozycję kapitulacji.

Rzym, 18 (10). Pułk bersaljerów udał się do Trypolisu. W Homs łańcuch posterunków został wzmocniony. Turcy cofnęli się w stronę Dżebel. Jedna z gazet donosi, że Homs już wzięty i że pułkownik Maggioto mianowany został gubernatorem.

Derna nie zajęta przez włosów.

Konstantynopol, 18 października.—Minister spraw wewnętrznych zakomunikował przedstawicielom prasy, że według niego włosi nie zajęli Derny.

Berlin, 18 października.—Agencja Stefani zaprzecza wiadomościom tureckim, jakoby turcy pod Derna zabili 60 żołnierzy.

Na Bałkanach.

Konstantynopol, 18 października.—Z powodu wiadomości dzienników bułgarskich, przypisujących szpiegom tureckim zamiar wysadzenia w powietrze arsenałów w Siłwicy i Kistendilu, agencja otomańska upoważniona została do oświadczenia, że Turcja dąży do utrzymania stosunków przyjaznych z Bułgarią i wobec tego nie mogłaby uczestniczyć w zamachach.

Czyżby interwencja?

Konstantynopol, 18 października.—„Tanin” donosi, że ukazanie się eskadry amerykańskiej na Archipelagu zmusiło torpedowce włoskie do ukrycia się na morzu Śródziemnym.

Mobilizacja Grecji.

Ateny, 18 października.—Trzystu powołanych świeżo rezerwistów wysłano do Filipplady, w pobliżu Epiru greckiego. Powołano również pospolite ruszenie dwóch kategorii, co czynione jest tylko w przewidywaniu wojny.

Różne.

Tulon, 18 (10). Krążownik „Gambetta” odpłynął ku brzegowi Turcji i Trypolisu dla obrony interesów francuskich.

Konstantynopol, 18 (10). Przedstawiciel Egiptu przy rządzie sultańskim, Jussuf-Zadik-bej oświadczył w imieniu, kedywa, że rząd egipski nie może zadośćuczynić żądaniu Turcji, aby Egipt, z powodu toczącej się obecnie wojny, zerwał stosunki dyplomatyczne z Włochami.

Oświadczenie to ze strony przedstawiciela państwa, uważanego zawsze za podległe do pewnego stopnia władzy kalifa, wywarło w tureckich sferach dyplomatycznych nader przykre wrażenie. Prawdopodobnie, że jeszcze podczas ostatniej wojny z Grecją, rząd egipski, wobec po-

dobnego żądania ze strony Turcji okazał swą uległość.

TELEGRAMY.

Strajk 10,000 robotników.

Praga. W okręgu manufakturowym Wschodnich Czech rozpoczęło się bezrobocie na gruncie pracy zarobkowej, do którego przyłączyło się 10,000 robotników. Do okręgu tego wysłano wojsko.

Wybuch gazów, 21 ofiar.

Paryż. W kopalniach węgla pod Saint Etienne nastąpił straszliwy wybuch gazów skutkiem czego 21 górników znalazło śmierć na miejscu.

Wznowienie kontrrewolucji.

Vigo. Według wiadomości otrzymanych z Verine (Hiszpanja) Conceito wystąpi prawdopodobnie przeciw Braganzy wobec przybycia znacznego oddziału dobrze uzbrojonych monarchistów.

Mobilizacja w Serbji.

Białogród. W wykonaniu reskryptu królewskiego z d. 5 lipca r. b. minister wojny nakazał próbną mobilizację dywizji dryńskiej, powołując żołnierzy zapasowych w ograniczonej liczbie z gmin pogranicznych okręgu dryńskiego. Rezerwiści po odbytej mobilizacji będą zaraz rozpuszczeni.

Metropolita w niewoli.

Monastyr, 18 października.—Grewieński metropolita grecki, objeżdżający djeceję, przypadł bez wieści razem z protodjakonem i poganiaczem mułom. Muły znalezione w górach. Przypuszczają, że padł on ofiarą arnautów.

Ateny, 18 października.—Do Agencji Ateńskiej donoszą z Salonik:

„Wali monastyrski otrzymał wiadomość, że metropolita greweński do stał się do niewoli oddziału rumuńskiego, popieranego przez władzę turecką, w celu zastraszenia ludności greckiej.

Aneksja Egiptu.

London, 18 października.—Agencja Reutersa po sprawdzeniu w ministerjum spraw zagranicznych donosi, że pogłoski o zamiarach Anglii co do aneksji Egiptu; pozbawione są wszelkiej podstawy.

Komisarz policji zabójcą.

Ateny, 18 października.—Donoszą z Siaty (połudn. Macedonja), że grecki notabł Perdikas zabity został przez komisarza policji.

Darmo

otrzyma na garnitur męski ten, kto naderze naszą „Lwia skórę” towar zagraniczny na ubranie męskie. Nabyć takowy można Nowo-Cegielniana № 31 m. 10. 114—3—1

Młoda małpeczka

jawską, przyuczona do przebywania w pokoju, do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera” Zachodnia № 37.

J. M. Kamieniecki

Łódź, Piotrkowska 32. :: Telefonu nr. 9-73.

GŁÓWNY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH I NUT.

Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin

C. BECHSTEIN,

którego FORTEP. i PIANINA są uznane za najlepsze w świecie.

Jul. Blüthner,

Schiedmayer, Westermayer,

G. J. Quandt i Albert Fahr i inni.

Sprzedaj za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.

r. 1115—60—1



MAGAZYN UBIOROW MEZKICH Franciszka Hesse

ul. Andrzeja № 1.

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych oraz gotowych futer, jak również ubiory do wszelkich zakładów naukowych i nowego gimnazjum p. Brauna.

r 1238-4-1

Swiatlolecniczy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0
Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeźba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

MINISTERJUM HANDLU I PRZEMYSŁU
VII klasowa żeńska Szkoła Handlowa
I. L. ABA w Łodzi.
Dzielnia 16.
Przyjmuje się dodatkowe próby na wolne miejsca dla uczniów młodszej i starszej przygotowawczej klasy jak i do I, II, III klasy w kancelarji szkoły codziennie od 11 rano po 2 po poł. 20 6 1

SANATURIN
NAJNOWSZY ŚRODEK PRZECIW OSTREMU I ZASTARZAŁEMU TRÓPROWI PRĘDKO ŁAGODZI BÓLE I NIEMOCZYSTRAWA ŻOŁĄDKA. ZATWIERDZONY PRZEZ RADĘ LEKARSKĄ. SPRZEDAJE SIĘ WSZĘDZIE. SKŁAD GŁÓWNY: F. A. RICHTER & CO. PETERSBURG, NIKOLAJEWSKIJE.

Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece.
Ulica Piotrkowska 121
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telef: 13 09 r1123 0 1

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 16.
Telefonu № 2060.
Godz. przyjce od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie zachowuje je przez używanie PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D-RA CAUVIN'A (PARYŻYCH).
Do nabycia we wszystkich większych aptekach a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.
Oryginalne pudełka pigulek Cauvin'a zaopatrzone są plombą komorową. r. 1267-12-1

Dr. med. Leyberg
po wrócił.
Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
10-1, 6-8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna.
Krótka 5. Telefon 26-50.

SPECJALISTA
Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
po wrócił
Przy syphilisie stosowanie prep „606”
Leczenie elektrycznością i masażem w urajcyjnym.
Zachodnia № 33
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 0 1

Dr. I. Lipszyc
Choroby dzieci mieszka obecnie Piotrkowska 108
Telefon 15-01.
Przyjmuje do 10 rano i od 4-5 po południu.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., paale od 5 — 6 po poł. 8674 0 0

Dr. Franciszek Koziolkiewicz
Telefonu № 17-14.
mieszka ul. Piotrkowska 103.
Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece.
Przyjmuje od 9 i pół do 11 rano i do 6-8 wieczorem. 267480

Dr. I. Silberstrom
mieszka obecnie na Zawadzkiej № 12. Choroby skóry, włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje od 11 i pół. od 2 i pół po poł. od 5 i pół. do 8 i pół. wiecz. Dla pań od 4 i pół. do 5 i pół. W niedziele do 3 po poł.

Dr. S. Sznitkind
ul. Srednia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł. 2185 20 1

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDEŁA, NOSA, I USZU.
3. ZIELONA 3.

Dr. REJT
Srednia 5,
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.
Godziny przyjce: od 8-1 rano i od 4-6 wiecz. W niedziele i święta 9-2 pop

Z powodu wyjazdu sprzedam Sklep rzeźnicki filje taniej byle zaraz. Wiadomość na miejscu Benedykta № 56. 13-6

Pokój frontowy duży i ładny o dwóch oknach na II-piętrze przy pierwszorzędnej ulicy z obsługą i całodziennym utrzymaniem lub bez wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Piotrkowska 209. 2971-0-1

Czeladnik krawiecki potrzebny na roboty stalunkowe, męskie. A. Golassen, Piotrkowska 132. 87-2-1

W Pabianicach został otwarty, pierwszy zakład Artystyczno Stolarski przy ul. Świętojańskiej Nr. 21. Wykonują się roboty we wszystkich stylach jak również również roboty kościelne, urządzenia biur, sklepów i t. p. Sumiennością i ceną względnie przystępną i solidnem wykonaniem pragniemy sobie zjednać Sz. Klientele. Z poważaniem A. Gasiarek i B. Gos.

Dentysta Berta Ab powrócił mieszka obecnie Zawadzka 8 Godziny przyjce: od 10-1 4 7 w. r1250-4-1

Warszawska Konkurencja!
Wielki sezonowy Podarek!
W MAGAZYNIE OBUWIA Łódź, Zielona 5.

Wdzięczności dla Sz. Klienteli, każdy klient pozostaje odfotografowany, dostaje 2 fotografie ślicznie wykonane, !!!DARMO!!!
Na nadchodzące święta zaopatrzyliśmy magazyn mój w wielki wybór różnego obuwia po następujących cenach:
buty z cholewami lakierowane 8,00 Damskie buciki lakierowane 5,00
" " szagrynowe 7,00 " " gęzowe 4,50
" " gęzowe 7,50 " " chromowe 4,00
Maszki męskie lakierowane 5,00 " " hamburskie 3,00
" " gęzowe 5,00 Pantofle lakierowane sznurowane 3,50
" " chromowe 4,7 " kuliszówki 3,00
" " hamburskie 4,20 " " gęzowe 3,50
oraz wielki wybór obuwia kolorowego i dzieciennego po takich cenach. Polecam się łaskawej pamięci J. COFFLEK, Zielona 5

Hurtowy skład obuwia
J. Windman
Łódź.
Poleca Szanownym Klientom wielki wybór różnego męskiego, damskiego i dzieciennego obuwia własnego wyrobu r1068-30 1
oraz posiada bogaty asortament Mechanicznego SZYTEGO OBUWIA
pierwszorzędnej fabryki.
Ceny umiarkowane lecz stałe.
Detaliczna sprzedaż Piotrkowska 35.



Zapasy zimowe węgla są zbyteczne!

Ulegając wielu życzeniom, dostarczać będziemy przez całą zimę w abonamencie

brykiety i podpałki

raz w tygodniu—wprost do kuchni—począwszy od 100 brykiet—po zwykłej stałej cenie.

Skład węgla i drzewa p. f. „**DRZEWO**”
Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Ważne dla rodziców.

Znany ze swej sumienności i dobrego towaru **MAGAZYN UBIORÓW** wojskowych, studenckich i uczniowskich

K. KLEIDTA ROZWADOWSKA № 4.
Dom własny. Telefonu nr. 24.19

POLECA NA SEZON BIEŻĄCY:

Wielki wybór uniformów do wszystkich zakładów naukowych, rządowych i prywatnych. Krój wykwintny, wykończenie akuradne. Przyjmuje się wszelkie obstalunki i wykonywa się na czas punktualnie. Obstalunki z prowincji wysyła się za zaliczeniem, podług przysłanej miary. CENY UMIARKOWANE. LEŻY STAŁE.

Uwaga! Specjalny oddział na roboty liberyjne wszelkiego rodzaju. Na żądanie wysyła się próbki na prowincję. Uprasza się o łaskawe zwracanie uwagi na adres—gdyż magazyn żadnej filiji nie posiada. r. 1112—50—1

Fabryka i magazyn bielizny

pod firmą

„STANISŁAW”

Piotrkowska 64.

urządzą od 20 października

wielką okazijną

WYPRZEDAŻ

po bajecznie niskich cenach,

która trwać będzie tylko dni 8.

Wyprzedawane będą następujące przedmioty:

500	koszul	od 1 rb. 25 kop.
600	tuzinów kołnierzyków męzkich i damskich	od 10 kop.
2000	par skarpetek	od 15 kop.
3000	par rękawiczek	od 20 kop.
3500	par spinek	od 20 kop.
3000	szalików kaszkoł	od 20 kop.
3000	krawatów	od 20 kop.

oraz wyroby wełniane, trykotowe, bieliznę damską, halki, szale, serdaki, switry dziecięce, pończochy damskie i dziecięce, wyroby skórzane i podróżne.

UWAGA. Z towarów nie należących do wyprzedaży ustępuje się 15 %.

Podczas obiadu od 1-ej i pół do 3-ej sklep zamknięty. 11290 3. 1

Skład Masła kujawskiego i wyrób kefiru **B. Patzerowej** Mikołajowska 31.

Posiada masło w wyborowych gatunkach oraz miód, kempoty i t. d. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dostawa do domów 2 razy dziennie. 11296 24 1

Wydawca: Antoni Krawiec

Teatr „URANIA”

PROGRAM od 16 do 30 październ. r. b.
NADZWYCZAJNY PROGRAM.

M-r Galotti
Człowiek albo małpa?

Jakowleff

Na ogólne żądanie przedłużony

Willon Trio

Gimnastyczno-komicz, potpourri, Akrobaticzni tancerze

Sœurs Uraffir

Zdumiewające akrobaticzne tancerki

Les 3 Dianos Piękności

Gimnastyczny akt.

Mlle Mizzi Lantier et Com.

Parodyści wiersk, muzykantów.

Ben Isena

Piękna choreografia, scena wykonana przez 3 amerykańki Wudson.

Mewierowa

Romanse cyganskie.

Selma Wallis

Subretka z nowym repertuarem.

The 3 bonnes

Muzyczny akt.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

Pod werendą koncerty

orkiestry wiedeńskiej.

Nauczycielka

(izr.) patent gimnazjalny
poszukuje kondycji
na wyjazd

Oferty dla „Nauczycielki” proszę składać w Redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego. 27—2—1

UDZIELAM LEKCJI

gry na fortepianie

podług najnowszej metody.
ulica Zachodnia 29 m. 2 zastaw
można od 1 do 4 w poł.
108—2—1

Lyrk A. Devigne

W Czwartek 19 października r. b.

Nowe debiuty. Nowy program

Ostatnia nowość! — Pierwszy raz w Łodzi

La dame Blanche

Wstrząsające efektowne widowisko przy elektrycznych zmianach świetlnych wykonana przez Mlle KETI LEE.

Występ znanego powszechnie pogromcy p. SOLI z swoją grupą

12 tygrysów i lwów

1-szy występ **BR. TAUREK** Morski

Ostatnie występy **DAMY POWIETRZA.**

Po raz pierwszy balet **Raj komików** Monstrblo, z udziałem 50 osób wystawiony przez baletmistrza p. Antonio.

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

ANONS W Sobotę i niedzielę dnia 21 — 22 października 2 przedstawienia — dzienne i wieczorowe.

Detaliczna Sprzedaż

pluszu jedwabnego „**KOTIK**”
na zakłady damskie
po cenach fabrycznych

w Składzie Fabrycznym Manufaktury pluszowej

W. GURALSKIEGO Średnia 38.

Resztki po cenach niższych.

WAŻNE

dla cierpiących na cukrową chorobę diabetyków.

Najlepszy chleb glutynowy dla cierpiących na cukier francuskiej firmy Brussen Jenne, jak również rozmaite środki odżywcze jak np. sucharki, mąka, makaron, kakao, czekolada, konserwy i t. d. różnych firm zagranicznych poleca Hillsberg, Piotrkowska 121 m. 29. 109—3—1

Dla Pabianic do budowl-piasek, glina z dostawą, fura od 60 k. do 75. Wiadomość naprzeciw „Restauracji Zielona Górka” u Gospodyni Antoniny Sumińskiej. 69—4—1

Do wynajęcia zaraz mieszkanie dla dwóch ludzi. Wiadomość Południowa 1 w księgarni. 90 2 1

Izraelitka, gimnazjalka (złoty medal) muzyka, poszukuje kondycji. Oferty pod „Kondycja” w administracji. 111—3—1

Piekarnia do wydzierżawienia Pabianice ulica Nowopólna Pepliawska. 113—2—1

Przybył pies buldog, mongrengowaty. Właściciel może odebrać przy ul. Konstantynowskiej № 29 u Zinowika. 110—3—1

Przy ulicy Dziejnej № 41 jest natychmiast do wynajęcia sklep o dwóch oknach wystawowych z przylegającym mieszkaniem i wszelkimi wygodami, oraz mieszkanie w oficynie na III-iej piętrze, składające się z dwóch pokoi z wygodami. Bliższa wiadomość u stróża. 104—3—1

Potrzeba kilku uczniów siusarskich ul. Północna № 21 N. Ogólnik. 106—3—1

Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się H. Białogórski ulica Zawadzka 19. 107—1—1

Poszukuje zajęcia ogrodnik ze świadectwami. Wiadomość Pabianice Biuro Dzienników, 41—2—1

Potrzebne panny do szycia. Wiadomość w składzie futer, Zielona 3. 84 8 1

Poszukuje się małego umebłowanego dla człowieka przy inteligentnej rodzinie. Adwokat Łańsk 31

Potrzebny chłopiec na Zawadzka 10 zakł. gatorski. 9

Skład fortepianów, pianofonów Chodkowi Mikołajowska 25. Reparaty, jenie, zamiana. Sprzedaż

Umeblowane pokoje z mi wejściami, elektrycznym oświetleniem, telefon 21-4 wynajęcia ul. Zielona 10

Zaginęła karta od paszportu fabryki Hiferta na imię Lieb Tolak. 108

Zaginęła karta od paszportu dana z fabryki Laufra i Anieli Piotrkowskiej. 103

Zaginął paszport, wydany przez gisstratu m. Piotrkowa Piotra Gawryłowa. 49

Zaginął paszport wydany Lipiny powiatu Białogórskiego guber. Piotrkowa na imię Edwarda Kwaśniewskiego. 92

Zaginął paszport wydany gm. Szadkowiec, powiatu Radomskiego na Katarzynę Wereszka. 63

Zaginął paszport wydany przez Radogoszcz powiatu Łódzkiego gub. Piotrkowska na Alie Pinkus Baron. 89

Zaginęła karta od paszportu dana z fabryki Sztetn Ksawerowie na imię Józef dziaka. 92

Zaginęła paszport wydany Łosady Szczekociny powiatu szczawskiego gub. kieleckiego imię Marka Bakalarz. 94

Zaginął paszport i karta oświadczenia wojskowego wydanej gminy Radogoszcz powiatu Łódzkiego gub. Piotrkowskiej na Józefa Piotrowskiego. 96